

Wstrzymano prace nad Zintegrowaną Platformą Analityczną

12 kwietnia 2022

W poprzednim tygodniu podjęliśmy (fundacja Panoptikon – przypis WM) działania w sprawie Zintegrowanej Platformy Analitycznej (ZPA). W nagłośnieniu tematu pomogły przede wszystkim media, ale także ci wszyscy, którzy lubią węszyć w pomysłach rządu. Przygotowywaliśmy się na długi bój, by dotrzeć do decydentów, ale na odpowiedź rządu nie czekaliśmy nawet 24 godzin. Zaczęliśmy od wysłania opinii prawnej w ramach konsultacji społecznych. W środę pojawił się artykuł w Dzienniku Gazecie Prawnej, w którym m.in. Wojciech Klicki, ekspert Fundacji Panoptikon, mówił o podatności ZPA na nadużycia. Równie krytyczni byli inni eksperci zajmujący się ochroną prywatności. Emocje rosły.

Na efekty nie musieliśmy długo czekać. W wydanym wieczorem po naszych działaniach oświadczeniu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przeczytaliśmy: „Platforma nie gromadzi danych sama z siebie, a na potrzeby każdej analizy jest tworzone odrębne środowisko analityczne”.

Nie chcemy podejmować sporu o kwestie techniczne. Chcemy natomiast zwrócić uwagę, że odseparowanie danych nie wyklucza tego, że mamy do czynienia z bazą. ZPA będzie centralnym narzędziem analitycznym, dzięki którym określone jednostki administracji będą mogły pozyskiwać dane w określonym celu. I będą to robić w ramach działania platformy.

W oświadczeniu rząd twierdzi także, że do ZPA nie będą mogły trafić dane z GUS-u, który „zgodnie z zaleceniami partnerów projektu, tj. Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej, został wykreślony z projektu”. To dobra informacja,

ale gdyby nie ten komunikat, nie mielibyśmy szansy się o tym dowiedzieć – nie czytamy w myślach. Swoje stanowisko opieraliśmy na ogólnodostępnym projekcie rozporządzenia, zgodnie z którym Prezes Głównego Urzędu Statystycznego jest zobowiązany do przekazywania danych gromadzonych w rejestrach i systemach prowadzonych na podstawie ustawy o statystyce publicznej.

Janusz Cieszyński, sekretarz stanu ds. cyfryzacji, publicznie zaprosił nas na spotkanie ws. ZPA. Podobnie jak ministrowi nam również przyświeca idea, by „finalny produkt rzeczywiście mógł służyć do tworzenia opartych na danych polityk publicznych i [żeby] działało się to w zgodny z prawem oraz transparentny sposób”.

Jednocześnie minister zadeklarował wstrzymanie do czasu spotkania wydania rozporządzenia w sprawie Zintegrowanej Platformy Analitycznej. Bez tego aktu prawnego ZPA nie zacznie działać. Bierzemy tę deklarację za dobrą monetę i wyraz otwartości na dialog i modyfikację projektu.

Dwa dni po naszych działaniach Rzecznik Praw Obywatelskich zainterweniował u premiera. Stanowisko rzecznika jest jednoznaczne: projekt budzi poważne wątpliwości z perspektywy jego zgodności z Konstytucją RP i RODO. Co więcej, Rzecznik zwraca uwagę na to, jak niebezpieczne jest obranie kursu pracy z danymi, który przypomina system kontroli społecznej w Chinach.

Doceniamy także niepomijanie kwestii wykorzystania AI w polityce społecznej. „Dzięki algorytmom sztucznej inteligencji wykorzystywanym do analizy udostępnianych do platformy danych będzie istniała możliwość generowania przydatnych władzy publicznej informacji na temat obywateli w dowolnych konfiguracjach uzależnionych od bieżących potrzeb władzy. Będzie to wymagało stworzenia odpowiednich algorytmów odpowiadających wskazanym powyżej potrzebom”.

Te kilka dni spowodowały u nas zawroty głowy! Będziemy pracować nad kwestią platformy analitycznej, a zapowiada się tej pracy dużo. Przypomnijmy, dlaczego uważamy, że ZPA jest podatna na nadużycia:

- brakuje mechanizmów (społecznych i indywidualnych) nadzoru nad wykorzystaniem ZPA;
- nie dopracowano kwestii RODO (np. pseudonimizacji, por. opinia UODO);
- pozwala na arbitralność decyzji o zmianie celu wykorzystania danych przez rząd (minister właściwy do spraw cyfryzacji weryfikuje cel analiz).

Autorstwo: Wojciech Klicki, Dominika Chachuła

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)